

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, czwartek 25 kwietnia 1946 roku

Nr 97

O LOSACH ŚWIATA

decydować będą w Paryżu ministrowie spraw zagranicznych W-Brytanii, ZSRR, Ameryki i Francji

LONDYN (BBC). Dzisiaj rozpoczyna się w Paryżu konferencja ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Francji.

Wczoraj wygłosił na lotnisku pod Paryżem amerykański minister Byrnes, a w kilka godzin później minister Molotow w towarzystwie wiceministra Wyszyńskiego.

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault oświadczył na obiedzie wydanym przez brytyjsko-amerykańską prasę, że sprawa przyszłości Niemiec jest kluczowym zagadnieniem świata. Jeśli w tym przedmiocie uda się ministrom osiągnąć porozumienie, to zapewni ono będzie porozumienie i we wszystkich innych sprawach.

Włochy przesyłały pod adresem konferencji ministrów memorandum, w którym utrzymują, że skoro Italia po zawarciu traktatu pokojowego ma zostać członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych, to powinno jej się pozwolić na utrzymywanie własnych sił obronnych, jakie posiadała inni członkowie ONZ.

PARYŻ, 25.4. Prasa francuska poświęca wiele miejsca konferencji ministrów spraw zagranicznych, która rozpoczyna się dziś „Front National” w artykule z tytułem „Dokoła okrągłego stołu. Byrnes, Bidault, Bevin i Molotow nad mapą Europy” wymienia sprawy, jakie będą musieli rozwiązać czterej ministrowie. Są to sprawy Włoch, Jugosławii i Austrii, które interesują wszystkie cztery mocarstwa, następnie Grecji, Dodekanesu, Bułgarii, Karynii, w których zainteresowany jest Związek Radziecki i Wielka Brytania. Na trzecim miejscu figuruje sprawa Finlandii, która interesuje Związek Radziecki i Wielką Brytanię i wreszcie problem niemiecki oraz sprawa reparacji.

„France Tirer” ogranicza się do podania wiadomości o przybyciu Byrnesa i jego wstępnych rozmowach. Dziennik podaje, że delegacja radziecka liczy około 200 osób.

„Figaro” dowiadyuje się, że dziennikarstwo, chociaż sprawa niemiecka znajduje się w obrębie. Poza ministrami spraw zagranicznych na posiedzeniach obecni będą jedynie tłumacze.

„Daily Telegraph”, omawiając konferencję paryską, daje wyraz poglądom, że chociaż sprawa niemiecka znajduje się w ostatnim punkcie porządku obrad, jednak od ustosunkowania się do francuskiego żądania w sprawie Zagłębia Ruhry zależne będzie stanowisko Francji w wielu innych sprawach.

We francuskich kołach politycznych omawia się z ożywieniem sprawy związane z konferencją ministrów spraw zagranicznych. Konferencja ta, jak twierdzą, będzie miała przełomowe znaczenie, o ile wszystkie mocarstwa okażą dobrą wolę — i gotowość do osiągnięcia aktualnych porozumień.

Jedną z przyczyn, które storpedowały konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie, był pewien tradycjonalizm w polityce państw anglosasidich. Tradycjonalizm ten polegał na tym, iż Wielka Brytania i Stany Zjednoczone nie wykazują pełnego zrozumienia dla obecnej pozycji międzynarodowej Związku Radzieckiego, lecz stosują niejednokrotnie wobec niego przestarzałe już pojęcia przedwojenne.

Najważniejszym zadaniem tej konferencji jest także rozwiązanie problemów międzynarodowych, aby podlegające wojenni stracili grunt pod nogami.

Obecnie zjechali się do Paryża kierownicy światowej polityki zagranicznej. Opinia publiczna żywi nadzieję, że tym razem osiągnie się porozumienie, które będzie podstawą długotrwałego pokoju. Ze

wszystkich stron przybyli do Paryża liczni dziennikarze. Ze względu na to, że narady będą tajne, dziennikarze sondują opinie członków delegacji. Min. Byrnes, który przybył prywatnym samolotem prezydenta Trumana, bez przerwy konferuje ze swymi doradcami. Również Molotow i Wyszyński po przybyciu do Paryża czynią ostatnie przygotowania do konferencji.

Ambasador brytyjski w Paryżu Duff Cooper przyjął na konferencji prasowej dziennikarzy zagranicznych, przebywających w Paryżu i oświadczył im, że obecna konferencja ministrów spraw zagranicznych będzie miała historyczne znaczenie. Na czoło zagadnień wysuwa się sprawa traktatu pokojowego z Włochami, oraz sprawa granic zachodnich Niemiec.

Walka z głodem na świecie

Transporty zboża dla Polski, Grecji i Czech

LONDYN (BBC). Gabinet brytyjski obradował wczoraj nad sprawami sprawozdaniowymi. Zaniechano projektu wprowadzenia kartek chlebowych, ale postanowiono w dalszym ciągu stosować daleko idące oszczędności w spożyciu chleba i mąki.

Wspólna komisja żywnościowa, obradująca w Waszyngtonie ogłosiła, że 200 tys. ton pszenicy z zapasów odstąpionych

przez Wielką Brytanię zostaną skierowane do Indii, Niemiec i Afryki Południowej.

W drodze znajdują się transporty zboża, przeznaczone dla Polski, Czechosłowacji i Grecji.

Związek Radziecki odstąpił Finlandii 100 tys. ton zboża, które ma dostarczyć w okresie od czerwca do sierpnia.

Watażka — Michajłowicz stanie przed sądem ludowym w Jugosławii

BELGRAD, 25.4. Jugosłowiański minister spraw wewnętrznych gen. Aleksander Ranković udzielił przedstawicielowi amerykańskiej agencji „Associated Press” wywiadu, w którym powiedział m.in.:

„Uzbrojone bandy nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa dla wewnętrznego porządku państwa. T.zw. ruch ravnogorski, na którego czele stał Michajłowicz, nie miał nigdy oparcia w narodzie, gdyż był tylko zbieraniną najpodlejszych zdrajców, oficerów i podoficerów królewskich, oraz różnych spekulantów politycznych.

Niedobitki tego ruchu przemieniły się w bandy drogowych, którzy we dnie

śpią w ziemiankach leśnych, a w nocy wychodzą i napadają na pojedyncze pojazdy.

Proces przeciwko Michajłowiczowi będzie oczywiście jawny. Na podstawie nagromadzonego materiału dowodowego oraz odnalezionego całego archiwum Draży Michajłowicza, wniesione będzie przeciw niemu oskarżenie o współpracę z okupantem oraz o zbrodnie popełnione przeciwko narodowi, jak zabójstwa, podpalenie, grabież, wydawanie Niemcom żołnierzy wojska Wyzwolenia Narodowego oraz żołnierzy sojuszników. Proces Michajłowicza rozpocznie się w pierwszej połowie maja.”

1000 kilowa bomba niemiecka grozi wybuchem w Londynie

LONDYN (BBC). Zauważono, że 1.000 kilowa bomba niemiecka, zakopana w londyńskim St. James Parku zaczęła tykoczyć, wobec czego można się spodziewać lada dnia jej wybuchu. W związku z tym, dostręgi publiczności do parku został zakaza-

ny. Sąsiadujące z parkiem gmachy publiczne, jak White Hall, pałac Buckinghamski i inne, otrzymały ostrzeżenie, aby przedsięwzięły wszelkie możliwe środki, zabezpieczając je przed wybuchem.

Ojczyzna i... „handel”

Zbyt jeszcze wielu z Anglii nie wraca choć czeka na nich w Ojczyźnie praca.

Wolą uprawiać handel i przemysł, zamiast w oczyszczonej swojej żyć ziemi

Tutaj pracować trzeba serio, a tam zarabia się... błuzierią.

Raz dwa, szybkoćku, z rączki do rączki złote pierścionki, złote obrączki.

Tu trochę „twardych”, tam trochę „miękkich”

— bez żadnych trudów. Z ręki do ręki.

Grandę pozwala uprawiać Anders, byle nie wracać, byle sześć handel...

Dr Wist

Sprawa hiszpańska dyplomatycznie schowana pod sukno

LONDYN (BBC). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku omawiany będzie wniosek Polski w sprawie hiszpańskiej. Korespondenci dyplomatyczni wyrażają przekonanie, że uchwalona zostanie australijska poprawka do wniosku polskiego, proponująca utworzenie komisji specjalnej, która zajmie się zbadaniem zagadnienia.

Wówczas następnym posiedzeniu Rady w sprawie hiszpańskiej odbyłoby się zgodnie z wnioskiem delegata Australii w dniu 17 maja.

Co zrobić z trupem nie wiedzą faszyci włoscy

PARYŻ, 24.4. Włoskie władze bezpieczeństwa obawiają się, iż faszyci, którzy wykradli zwłoki Mussoliniego ze wspólnego grobu w Mediolanie, mają zamiar złożyć je na „ołtarzu ojczyzny” na placu Weneckim w Rzymie, gdzie znajduje się grób Nieznanego Żołnierza. Zarządzono ostre pogotowie policji szwajcarskiej. Drogi, prowadzące do stolicy, są strzeżone przez patrole policyjne.

Partia jedności powstała w Niemczech

BERLIN 25.4. Nowa niemiecka partia jedności, utworzona w strefie radzieckiej dzięki połączeniu partii socjalistycznej i komunistycznej, wydała odezwę, w której stwierdza, że partia nie zmierza do systemu jednopartyjnego i nie sprzeciwia się istnieniu innych partii demokratycznych i antyfaszystowskich. Jest jedynie partia mas ludowych, walcząca o socjalizm i żąda przeprowadzenia w całym Niemczech reformy rolnej oraz konfiskaty własności przestępców wojennych i paskarzy wojennych.

Niemiecka partia jedności przesłała na ręce międzysojuszniczej komendatury w Berlinie komunikat, donosząc o statucie, zasadach i składzie berlińskiej organizacji tej partii. Komendatura rozpatrzy prawdopodobnie tę sprawę w dniu 25 bm.

Poskromienie buntu w więzieniu w Mediolanie

LONDYN 24.4. Z Mediolanu donoszą, że trwający przez 74 godziny bunt w więzieniu San Vittore został poskromiony. Główny podlegacz Barbieri i jego poplecznicy zostali osadzeni w swoich celach. Pozostałych więźniów przeniesiono do innych więzień. Członkom personelu więziennego, którzy zostali zatrzymani przez buntowników jako zakładnicy, nie grozi już żadne niebezpieczeństwo.

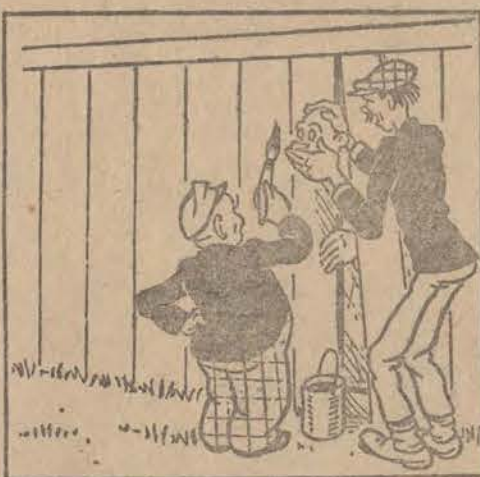
Za konstytucją opowiedzieli się Zw. Zaw. we Francji

PARYŻ 24.4. Komitet wykonawczy francuskiej CGT (Confederation Generale du Travail) powziął uchwałę, zalecającą 5 milionom swych członków by głosowali w dniu referendum, które ma się odbyć 6 maja, za konstytucją, opracowaną przez zgromadzenie konstytucyjne.

Włochy szukają pożyczki

RZYM 24.4. Rząd włoski zabiega o uzyskanie w Kanadzie pożyczki w wysokości 14 milionów dolarów. Pożyczka ta umożliwi rządowi włoskiemu zakup materiałów niezbędnych do odbudowy. Włochy starają się również o nowe rynki zbytu w Kanadzie i w innych krajach, ażeby zastąpić dawne niemieckie rynki zbytu.

WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



POLICJANT: — Przeszłaś badać płoty i pokaż twarz, bo się zarudzę...
AGENT: — Zobaczyłem znajomych...

AGENT: — Gutmorgen, serwusik!...
WACEK: — Co za pech! Co robić?
WICEK: — Urnieškodliwić go...

WICEK: — Zatykam ci rączką buzię, żebyś się zbyt nie entuzjazmował...
WACEK: — A ja cię wylakieruję...

AGENT: — Patrz, co za zbrodnia!...
POLICJANT: — Płuj! Ciemna masa! Murzyn! Negr! Shafibileś rase! Proci!...

Proponujemy:

Uruchomienie autobusów w Łodzi

dla odciążenia tramwajów, przynajmniej na jednej linii - od Placu Wolności do placu Reymonta

Dochodzi godzina 8-ma rano. Ociężałe suną łódzkie tramwaje. Zgrzytają, żalostnie i zdają się wprost pękać od nadmiaru pasażerów. Pasażerowie ci niedość, że duszą się niemal wewnątrz wozu, ale szczerze zapełniają, ściślej sapychają platformy, w efektywnych (gdyby chodziło o popisy w cyrku), ale groźnych dla życia grupach wiszących ze stopni, stoją jedną nogą — na drugą bowiem niema już miejsca — na szderekach, zachowując równowagę, chyba dzięki jakimś akrobatycznym zdolnościom...

Co chwila słychać jęki:

— O, Jezu, duszą...
— Ludzie, zmiłujcie się, posuńcie się trochę. Ręka mi ścierpla...

Bardziej krewcy, mniej wytrzymali — wprost wymyślają. Przede wszystkim bliźnim. Ale i Dyrekcji Tramwajowej także. Że nie puścił więcej wozów.

W rezultacie ludzie przychodzą do pracy szlajami, smordowani, z poobrywanymi guzikami i powydzierzanymi rękawami...

Spowrotem, po pracy, znów ta sama historia.

Czy naprawdę nie ma na to rady?

Dyrekcja Tramwaji puściła niby kilka dodatkowych wozów w okresie największego natężenia ruchu pasażerskiego. Jest to jednak ilość zbyt nikła, by spowodowała widoczną zmianę na lepsze.

Jeszcze więcej tramwaji puścić trudno, kółki taboru tramwajowy jest bowiem dosyć szczerpy, a i wozy będące w ruchu często podlegać muszą remontom. Wozy są stare, stale przeciążone, remonty zaś nie są takie, jakie być powinny — brak części zapasowych, brak smarów.

Często w ciągu dnia, szczególnie gdy w powietrzu jest wilgoć, wskutek nieodpowiedniego materiału izolacyjnego, palą się motory i tramwaj musi zjeżdżać do remizy. Zdarza się, że po kilkanaście wagonów

wraca przed czasem do zajezdni...

Czy Zarząd Miejski nie mógłby jednak wystarać się o parę dobrych autobusów i puścić je choćby tylko w tych godzinach, gdy ludzie spieszą do pracy lub z pracy tej wracają, wzdłuż ulicy Piotrkowskiej od placu Wolności do placu Reymonta? Ma Warszawa swoje trolleybusy, dla czego Łódź, to robotnicze miasto, nie może otrzymać kilku autobusów?

Benzyna do tych autobusów też chyba powinna się znaleźć. Obserwujemy

harce automobilistów — z różnych zjednoczeń i przedsiębiorstw państwowych, którzy aut firmowych używają, niestety, nietylko w służbowych celach... Ich „kawalerska” jazda po ulicach Łodzi, nie zwalniająca na przystankach tramwajowych, barbarzyńskie wjeżdżanie w tłum wsiadających do tramwaju, upośledzających obywateli, którym nie dane jest korzystać ze „służbowych” aut — bardzo mało licuje z zasadami porządku. Przeciwnie — te samochodowe orgie na-

suwają reminiscencje z przed wieków, kiedy to możny rycerz z nadmiaru fantazji wpadał konno w „motloch, depogo i tratując.

Dla szarych zwykłych obywateli możeby się też benzyna wobec tego znalazła? Żeby nie przychodzili już wymęczeni do pracy i aby nie niszczili bardzo niebezpiecznej garnitury. I żeby przejazd do pracy nie był połączony dla nich z niebezpieczeństwem kalectwa...
K.

Ogólnokrajowy zjazd kupców odbędzie się w Łodzi w dn. 4-go i 5-go maja

W dniach 4 i 5 maja odbędzie się w Łodzi pierwszy po wojnie ogólnopolski zjazd Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich RP. Jak wiemy, Rada Naczelna jest usanym przez czynnik rządowy najwyższym przedstawicielstwem zorganizowanego kupiectwa w naszym kraju i zjazd kupiectwa polskiego w Łodzi będzie pierwszym w okresie powojennym sejmem infestatywy prywatnej w handlu.

Obrady zjazdu Rady Naczelnej rozpoczną się w dniu 4 maja o godzinie 2 po południu i odbywać się będą w sali Izby Przemysłowo-Handlowej przy Alei Kościuszki. Po sprawozdaniach z działalności Rady Naczelnej nastąpią wybory władz Rady, dotychczasowy bowiem skład zarządu naczelnej organizacji kupieckiej w Polsce oparł się z konieczności o infestatywę organizacyjną nielicznych członków przedwojennej Naczelnej Rady Kupiectwa i tym, że najbliższy zjazd miał powołać władze z wyboru przedstawicieli wszystkich zrzeszeń kupieckich w kraju.

Drugi dzień zjazdu rozpocznie się nebotnictwem w kościele garnizonowym, po czym uczestnicy udadzą się do gnochu Urzędu Wojewódzkiego, gdzie odbędzie się dalszy ciąg obrad. Tutaj, począwszy od godz. 10 rano, wygłoszone zostaną następujące referaty, obruszające całością spraw handlu w naszej obecnej rzeczywistości powojennej: „Zadania handlu w Polsce” (dyr. Słozaki — Warszawa), „Zagadnienie hurtu” — Chudziński — Poznań), „Wychowanie zawodowe i społeczne kupców” — Cwikiel — Warszawa, „Handel zagraniczny” — dyr. Marchewski — Gdynia, „Struktura organizacyjna zrzeszeń kupieckich” — Kuczyński — Poznań, „Problemy skarbowe” — mec. Grabowski — Warszawa, „Zagadnienie kredytowania kupiectwa” — dr Kuhn — Kraków, oraz „Handel i zagadnienia komunikacyjne” — prezes Smoliński.

Jak się dowiadujemy, pierwszy powojenny zjazd Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego odbędzie się przy udziale ministra Aproprowizacji i Handlu — Sztachelskiego, min. Bobrowskiego z Centralnego Urzędu Planowania, dyr. Ryńcy oraz całego szeregu przedstawicieli władz państwowych w liczbie około 50 osób. (b)

Nowe premie Expressu

Dzisiaj rozpoczynamy nową serię kuponów — Wycinajcie je i przechowujcie

W dniu wczorajszym „Express” umieścił ostatni kupon Wiosennych Premii. Dzisiaj rozpoczynamy druk nowej serii kuponów, drugiej Akcji Premii Wiosennych.

Podobnie jak w poprzednich akcjach premiowych „Expressu”, udział w losowaniu premii będzie mógł wziąć każdy, kto w odpowiednim, uprzednio podanym, terminie ZŁOŻY W REDAKCJI 30 KOLEJNYCH, WYCIĘTYCH I NAKLEJONYCH NA ARKUSZ PAPIERU KUPONÓW.

Poniżej podajemy listę nagród drugiej Wiosennej Akcji Premiowej „Expressu Ilustrowanego”.

1. ZEGAREK
2. APARAT FOTOGRAFICZNY
3. PIĘKA DO KOSZYKÓWKI
4. HULAJ - NOGA
5. WIECZNE PIÓRO
6. ALBUM DO FOTOGRAFII
7. ALBUM 'DO ZNACZKÓW POCZTOWYCH
8. WALIZKA
9. KOMPLET PING-PONGA (siatka, rakietki, piłeczki)

10. TERMOŚ
11. KOMPLET FARD
12. KOMPAS

oraz 10 nagród pocieszenia w postaci książek.

Premie nowej akcji składają się z przedmiotów wartościowych i pożytecznych, na których nabycie nie każdy czytelnik może sobie pozwolić. „Express” przez swoje akcje premiowe chce swoim stałym czytelnikom przysłać z pomocą i obdarzyć ich tymi pięknymi premiami.

Ponieważ, niestety, nie wszyscy czytelnicy mogą otrzymać nagrody, premie otrzymają ci czytelnicy, którym dopisze szczęście w losowaniu.

Wszystkim tym, którzy w poprzednich akcjach premiowych nie wygrali żadnej nagrody, życzymy, aby obecna akcja przyniosła im wygraną.

A więc — wycinajcie i zbierajcie kupony drugiej wiosennych premii, a może tym razem szczęście będzie łaskawsze dla tych, którzy dotychczas jeszcze nie wygrali żadnej premii.

DRUGA WIOSENNA AKCJA PREMIOWA
„Expressu Ilustrowanego”
KUPON Nr 1
Wyciąć i zachować

Wniosek do rozpatrzenia

CHCĄ ODBUDOWAĆ DOMY B. GHETTA

Własnym kosztem, ale pragną zapewnić sobie paroletnią dzierżawę - Czy Zarząd Miejski skłonny jest poprzeć tę inicjatywę?

Łódź nie została zniszczona w tym stopniu, co stolica, ale zagadnienia odbudowy istnieją w swym nasileniu również i w naszym mieście. Wsiądźmy w którykolwiek tramwaj, jadący na północ Łodzi a za parę minut znajdziemy się w takiej małej łódzkiej Warszawie... Mamy na myśli tereny byłego ghetta.

O tych terenach pisaliśmy już niejednokrotnie. Kilka tysięcy domów zostawiono — przynajmniej się szczerze do winy — na okres całego roku na lasce losu. Domy te cały okrągły rok niszczyły się wśród szarug jesieni, zamieci śnieżnych zimy i deszczów wiosny. Niszczą i niszczą w dalszym ciągu. Równoległe z dziełem zniszczenia jakiegoś dokonała sama przyroda postępując — trzeba to powiedzieć — rabunkowo. Zrabowano w tym czasie wszystko, co tylko dało się wynieść, wyrwać, wyłamać. Dziś domy te są bez podłóg, czasem bez sufitów, bez okien i drzwi — ludzka ręka, czując bezpańską i opuszczenie, szybciej niszczy, niż nawet sama natura.

A szkoda, bo Łódź jest już zakorkowana, nie zmieści się w niej już nikt z tych, którzy przywożą do naszego miasta nadzieję, że właśnie w Łodzi znajdą jakiś taki kąt dla siebie i rodziny. Ci wystają całymi dniami w wydziałach kwaterekowych, czekając na przydział nieistniejących wolnych mieszkań.

Zresztą sam fakt istnienia w Łodzi paru tysięcy domów powoli czekających na kompletną ruinę powinien wystarczyć, by wreszcie sprawami odbudowy tej części miasta zająć się poważnie i rzeczowo. Bo przecież chyba nikomu nie zależy na tym, by północ Łodzi była naszym muzeum, mającym przekazać pokoleniom ślady wojny, gdyż muzeum takie świadczyłoby raczej o naszej niezaradności i lenistwie.

— Ale czy się rzeczywiście nie robi w b. ghetcie?

Wiemy wszyscy, że to nieprawda. Dzieci szkolne usuwają gruz w miejscach przeznaczonych na trawniki i skwery, ale przecież gdybyśmy poprzestali tylko na tym usuwaniu śmieci i gruzu, wyglądałoby na to, że chcemy tylko uporządkować ruiny, że chcemy, by zniszczenie ładnie wyglądało.

Poza tym władze miejskie wydają ze-

Ulice muszą być polewane

Zarząd Miejski w Łodzi przypomina, iż w związku z nastaniem okresu wiosennego ulice muszą być polewane wodą. Po raz pierwszy pomiędzy godziną 6—7 muszą być polewane jezdnie jak i chodniki, po raz drugi tylko jezdnie pomiędzy godziną 11—12 i po raz trzeci również tylko jezdnie, pomiędzy godz. 17—18.

W dni upalne jezdnie muszą być częściej polewane wodą. Polewanie jezdni i chodników po raz pierwszy musi się odbywać w godzinach wczesnych, tj. między godz. 6 a 7 kiedy ruch uliczny jest jeszcze mały. Nie stosujący się do tego zarządzenia będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Pieczętki domowe

Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje ponownie do publicznej wiadomości, że z dniem 1 czerwca 1946 r. wszyscy właściciele i dzierżawcy domów, hoteli, pensjonatów, domów noclegowych, burs, przytułków itp. zarządcy domów, wyznaczeni przez Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych do sprawowania opieki nad mieniem opuszczonym i porzuconym oraz osoby upoważnione do prowadzenia meldunków — winni zaopatrzyć się w pieczętki domowe.

Wzór pieczątki obejrzeć można w Wydziale Ewidencji Ludności (Oddział Meldunkowy) ulica Al. Kościuski Nr 19 front, pierwsze piętro, pobi Nr 7 oraz we wszystkich Burach Meldunkowych.

zwolenia na remonty w zniszczonych domach. Naszym zdaniem, nie jest to i nie może być już całym załatwieniem sprawy odbudowy tej części naszego miasta. Domów, w których oplaca się remont pojedynczego mieszkania jest na terenie b. ghetta bardzo niewielka ilość, bo przecież ci, co się zgłaszają po zezwolenie miejskie na wyremontowanie jednego mieszkania, mają za ledwie śródkę na założenie podłogi czy na wstawienie okien i w żadnym wypadku nie zamierzają zakładać walącego się dachu, ryjien itd.

Zresztą, zysk wynikający z takiego remontu jednego mieszkania w jakimś wypalonym domu jest niewielki — można w takim wyremontowanym przez siebie mieszkaniu mieszkać niezależnie od minimum zaludnienia jednej izby, jakie — jak wiemy — ustalone zostały zarządzeniem naszego magistratu. Jeśli ktoś wyremontuje

naprzykład pokój i kuchnię, to może w nim sam mieszkać, nie oglądając się na rozporządzenie nakazujące wsiadzenie dodatkowej osoby.

Ale chodzi nam tu o poważniejszą rozwiązanie sprawy odbudowy tych terenów. Są kupcy, są rzemieślnicy, których rok pracy w Wolnej Polsce uczynił posiadaczami mniejszych lub większych sum pieniężnych. Są to zyski handlowe, są to rezultaty pracy we własnym warsztacie rzemieślniczym itp.

W każdym razie chodzi nam o te jednostki, które dysponują odpowiednimi sumami. Sumy te chętnie obróciliby na odbudowę choćby domów w ghetcie. Oczywiście, ludzie ci — co jest jasne — zainwestują swe pieniądze, jeśli się to będzie kalkuloowało. A kalkulacja, o której słyszeliśmy już z paru źródeł i z paru ust wygłąda następująco:

— Niechaj zagwarantują nam co najmniej dzierżawę nieruchomości, w którą ulokuje się pieniądze, dajmy na to na 15 czy na 25 lat.

Chodzi o uratowanie tych paru tysięcy domów, które czeka zagłada, bo jeszcze dość długo nie będziemy mogli w naszych trudnych warunkach ogólnopństwowych objąć terenów b. ghetta jakimś państwowym czy miejskim planem odbudowy. Tu może pomóc sam obywatel. Ale powinien mieć pewność, że pieniądze włożone co najmniej mu się wrócą, że choćby przez parę lat będzie dzierżawcą, czy też zarządcą domu.

Bo tak, jak dziś — tych sto kilkanaście domów oddanych do remontu na mieszkaniarobnicze Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego nie ratują sytuacji, domy te są kropką w morzu wzmagającej się ruiny kilku tysięcy domów. (b)

Święto 1-go Maja w Łodzi

będzie obchodzone nader uroczystie pod znakiem solidarności klasy robotniczej

Dzień 1-go maja — święto klasy robotniczej — będzie w Łodzi, jak również w całej Polsce obchodzone bardzo uroczystie. W pierwszomajowej manifestacji zostanie zadokumentowana jednolitość polskiej klasy robotniczej i międzynarodowa solidarność świata pracy. Dzień ten będzie dniem zacieśnienia jednolitego frontu robotniczego na wszystkich odcinkach walki i pracy, dniem umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i ogólną manifestacją przeciwko reakcji i wstępczictwu.

Już w dniu 30 kwietnia odbędzie się w Łodzi wieczorny capistrzyk orkiestr z pochodniami. Wszystkie domy będą w miasteczku dekorowane i zostaną rozleptone odezwy i plakaty pierwszomajowe.

W dniu 1 maja poszczególne organizacje, związki, koła partyjne i załogi fabryczne zbiórają się w swoich lokalach, skąd o godz. 9-ej podążą na Plac Zwycięstwa, gdzie zostanie uformowany pochód.

Pochód otworzy wspólny poczet sztandarowy PPS, PPR i Związków Zawodowych.

Dalej postępować będą organizacje młodzieżowe ze sztandarami, następnie zakłady pracy, fabryki, urzędy, instytucje. Dalej innymi grupami organizacyjnymi, które samorzutnie zgłoszą swój udział w pochodzie, iść będą szeregi nowoutworzonej Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Urzysaniem porządku i zapewnieniem bezpieczeństwa w czasie pochodu i uroczystości zajmą się straża porządkowe obu partii pod wspólnym kierownictwem.

Poszczególne grupy uczestników pochodu nieść będą transparenty z odpowiednimi hasłami. Pochód przejdzie o godz. 10-ej z Placu Zwycięstwa ulicą Marszałka Stalina, ulicą Piotrkowską do Placu Wolności, gdzie odbędzie się uroczysty wiec i zostaną wygłoszone przemówienia.

Na Placu Wolności pochód zostanie rozwiązany. Tylko delegacje poszczególnych grup pochodu udać się na Polecie, gdzie oddadzą hołd bojownikom o sprawę mas pracujących, o sprawę postępu i sprawiedliwości społecznej.

Poza tym w dniu 30 kwietnia i 1 maja odbędą się szereg akademii. Akademiami te składają się będą z dwóch części — okolicznościowo - politycznej i artystycznej.

W dniu 1 maja wielu łódzkich robotników i pracujących inteligentów otrzyma odznaczenia za wkład swojego trudu, wysiłku i woli w dzieło odbudowy.

Po południu wszystkie kina, teatry, jak również imprezy sportowe zgromadzą za pewne liczną publiczność, bowiem wszelkie rozrywki w dniu tym będą bezpłatne. W parkach odbędą się koncerty orkiestr. Na Chejnach odbędzie się wielka zabawa ludowa i festyn.

W ciągu całego dnia odbywać się będzie zbiórka na cele oświaty robotniczej, jak również sprzedaż tradycyjnych czerwonych goździków.

Z powyższego programu pierwszomajowego święta, spodziewać się należy, że Łódź obchodzić będzie święto Proletariatu bardzo uroczystie.

Likwidacji nielegalnych warsztatów

domaga się cech rzemiosł włókienniczych. — Wieczory dyskusyjne dla krawców

W poniedziałek przyszłego tygodnia uda się do Warszawy delegacja Wojewódzkiego Związku Cechów Rzemiosł Włókienniczych z prezesem Gawłowskim oraz Kobusiewiczem i Cyrańskim, która w Ministerstwie Przemysłu interweniować będzie w sprawie memoriału, jaki swego czasu rzemiosło łódzkie złożyło na ręce Ministerstwa.

Jak wiadomo, w memoriale tym rzemiosło łódzkie zwróciło się do Rządu o pomoc w uzdrowieniu stosunków na terenie rzemiosła, a między innymi o pomoc w likwidacji nielegalnych warsztatów. Jeśli chodzi o warsztaty krawieckie, to z góra 30% ich pracuje nielegalnie, nie placąc podatków ani żadnych innych świadczeń. Mimo to, jak wiemy, „czarne” rzemiosło pobiera ceny za

robotnicze takie same, jak rzemieślnicy zarejestrowani i legalni. Ważne tu jest również i to, że przez ujawnienie tych nielegalnych warsztatów rzemieślniczych wydatnie zwiększą się możliwości warsztatów krawieckich odnośnie pracy po cenach sżywnych dla robotników i pracowników łódzkich. Odpowiednia umowa zbiorowa jest już w opracowaniu.

Równie duże zainteresowanie wykazują krawcy sprawą szkolenia zawodowego oraz wyrównania zaległości, i chodzi o poziom krawieczyzny konforyjnej. Przedsta wiciele szkół kreju starają się we wspomnianym memoriale o możliwość wyjazdu za granicę, głównie do Paryża i Londynu, celem zapoznania się z poziomem rzemiosła zachodnio-europejskiego.

Jak się dowiadujemy, od poniedziałku również odbywać się będą w lokalu zarządu cechu przy ul. Południowej 11 wieczory dyskusyjne dla krawców, na których mistrzowie podzielą się wzajemnie doświadczeniem i wiadomościami z zakresu własnego rzemiosła. (b)

JUŻ WKRÓTCE!

JUŻ WKRÓTCE!

W PALACU PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ Nr 262 NASTĄPI OTWARCIE

KLUBU DLA PRACUJĄCYCH

W programie:

WIECZORY LITERACKIE, MUZYCZNE, RECITALE SPIEWACZE,

TANI BUFET.

W CIEPŁE DNI KAWIARNIA NA TARASIE, W OGRODZIE

1489

